

GENOWEFA KRZOS

ur. 1922; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, dzieciństwo, rodzina i dom rodzinny, sąsiedzi, Żydzi, sklepy żydowskie

Sąsiedzi na Majdanie Tatarskim

Ulica Majdan Tatarski się nazywała. Szersza, ale każdy sobie zrobił przed domem chodnik, taki chodnik cementowy przy bramkach, przy swoim, ale wszyscy robili jednakowo. I była droga, ale ta droga to tak, furmanka mogła przejechać, ale samochód to było samochodów [mało.] Nie asfalt, zwyczajna ziemia. Tam były domy, co jeden to chciał ładniejszy. Upiększali sobie. Drewniane były, murowane były, na jakie kogo stać było.

Bardzo dobrzy sąsiedzi. Żyliśmy rodzinnie. [Jak] dziecko poleciało, jeść mu się chciało, a matka w pracy, to do sąsiadki [szło] jeść. Jak dawało się swoim dzieciom, to i te, które przyleciało, a chciało jeść, to jadło. Szewczyki, Niećko, Jankowskie, Jarzyńskie. Sąsiady bardzo dobre. Szewczykowa to miała swoje własne mieszkanie. Mężczyźni pracowali i na kolei, i w fabrykach. Każdy pracował, miał pracę i zarobił na życie. Były żydowskie sklepy i nasze. Przeważnie żydowskie, bo nasze to tylko Kowalikowa miała, Budzyńska miała i Wrotniewskie mieli. Spożywcze, wszystko było tam – co potrzebne było, to było. Korc miał sklep, Żyd. [Rzemieślnicy] Byli, każdy w domu swoim pracował. Krawcowe były, krawce byli, szewce byli, mieli swoje takie budki i tam robili w domu, przy domu: i nowe buty i reperacje i wszystko. To wszystko Żydzi mieli.

Tam było tak spokojnie, pewnie. Nawet żeby upił się pan i leżał, to podeszli, sprzątnęli, żeby tam fura nie przyjechała. I oni dlatego taki mieli pociąg do tego Majdanku, bo tam ludzie byli bardzo szczerzy. Nie byli taki prostacy taki, troszkę z kulturą.

Data i miejsce nagrania	2008-09-29, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"